

Zygmunt Skoczek

„Palestra” wczoraj i dziś

Palestra 21/5(233), 10-15

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„Palestra” wczoraj i dziś

W związku z XX-leciem „Palestry” artykuł nawiązuje do wydawnictwa o tej samej nazwie, które się ukazywało w Polsce w latach 1924—1939, wskazując zaś na pewne podobieństwa i różnice w zakresie tematyki obu wydawnictw, wypowiada się na temat celowości rozszerzenia dotychczasowego zainteresowania tematycznego obecnej „Palestry”.

Jak ocenić działalność publikacyjną „Palestry” z perspektywy minionych 20 lat? Czy czasopismo nasze realizuje — i z jakim mianowicie skutkiem — zadania, które ma do spełnienia jako organ prasowy Naczelnej Rady Adwokackiej i środowiskowy całej adwokatury polskiej? Więcej — czy ziszcza nadzieje, jakie adwokatura wzięta z powołaniem tego wydawnictwa, witając w 1957 r. z entuzjazmem pierwsze jego numery? Czy miesięcznik, mimo pewnych niedociągnięć i różnych trudności, z którymi musi się borykać, może się poszczycić określonymi osiągnięciami? Czy i jaki ma program działalności na przyszłość? Jaka pozycję zajmuje wśród innych prawniczych wydawnictw periodycznych?

Oto pytania, które w związku z dwudziestą rocznicą działalności „Palestry” muszą się nasuwać adwokatom, samorządowi adwokackiemu i wszystkim naszym czytelnikom, a przede wszystkim Komitetowi Redakcyjnemu.

Odpowiedzi na te pytania, będące jednocześnie oceną dotychczasowej działalności „Palestry”, należy pozostawić oczywiście czytelnikom i organom samorządu adwokackiego, jako najbardziej do tego powołanym. Dla ułatwienia tej oceny przypomnieć wypada tylko pokrótce założenia, na których czasopismo nasze zostało oparte.

Z krótkiego słowa wstępnego Redakcji zamieszczonego w nrze 1 „Palestry” (marzec 1957 r.) wynika, że miesięcznik miał omawiać współczesną problematykę adwokatury polskiej, służyć rozwojowi myśli prawniczej w środowisku adwokackim i pobudzać adwokatów do twórczego wysiłku.

Szerzej zadania i charakter „Palestry” zostały określone dopiero w uchwale Prezydium NRA z dnia 17 grudnia 1964 r. („Palestra” nr 2/65, s. 75). Zgodnie z tą uchwałą „Palestra” miała być wyrazicielką polityczno-społecznej funkcji adwokatury, zajmować się problemami związanymi z wykonywaniem zawodu (formy wykonywania zawodu, uprawnienia procesowe adwokatów, przemówienia obrończe, problemy etyki adwokackiej), a część miejsca poświęcać omawianiu zagadnień ogólnoprawnych i zagadnień związanych z wykonywaniem radcostw prawnych. Ponadto uchwała ta przewidywała zamieszczanie opracowań zawierających ocenę działalności organów samorządu adwokackiego, część informacyjną (uchwały i sprawozdania z działalności naczelnych organów samorządu adwokackiego i kronikę izb adwokackich), dział pytań i odpowiedzi, dyskusje redakcyjne, publikację orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach adwokackich, konkursy i ankiety. Uchwała ta jest nadal obowiązującym aktem określającym zadania „Palestry”, a jej postanowienia nie straciły dotychczas swej aktualności. Świadczy to wymownie o wartości tej uchwały.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w związku z X-leciem „Palestry” ówczesny Minister Sprawiedliwości prof. dr Stanisław Walczak pozytywnie ocenił omawianą uchwałę Prezydium NRA uważając, że wytycza ona w sposób prawidłowy kierunki pracy „Palestry” („Palestra” nr 3/67, s. 3).

Uogólniając, można powiedzieć, że zgodnie z założeniami tej uchwały „Palestra” jako organ prasowy samorządu adwokackiego ma służyć doskonaleniu zawodowemu i ideowemu adwokatów, ma budzić wśród nich zainteresowania teoretycznoprawne, krzewić kulturę prawną, wpływać twórczo na rozwój prawa, informować o działalności przedstawicielstwa samorządowego. Słowem — ma się zajmować publicystyką prawną i korporacyjną w szerokim rozumieniu tych pojęć.

Wracając do wypowiedzi ministra S. Walczaka z okazji X-lecia „Palestry”, warto zwrócić uwagę, że minister „powołanie bądź wznowienie „Palestry” i jej działalność w okresie X-lecia traktuje jako nawiązanie do chlubnych tradycji adwokatury okresu międzywojennego, która — według słów ministra — wydała spośród siebie wielu wybitnych przedstawicieli myśli prawniczej, i uważa to za cenny dorobek pisma.

Nawiązanie do chlubnych, postępowych tradycji adwokatury rzeczywiście leżało w założeniu wznowienia „Palestry” i trafnie na to w swym pięknym wystąpieniu zwrócił uwagę szef resortu sprawiedliwości. Założenie to nie wyraża się bowiem tylko we wspólności nazwy tego pisma adwokackiego, które wydawane było od 1924 r. do 1939 r., oraz tego, którego ponowne wydawanie zaczęło się w 1957 r., aczkolwiek i to nie było przypadkowe. Założeniu temu nie przeczy fakt, że „Palestra” w przeszłości była organem adwokatury stołecznej, a obecna — organem prasowym NRA. Istotnym natomiast czynnikiem wiążącym starą i nową „Palestrę” jest to, że była ona organem adwokatury i jest nim także obecnie.

Pomińmy jednak rozważania na temat, czy obecna „Palestra” jest nowym organem powołanym do działalności w 1957 r., czy też tylko wznowionym po okresie przerwy, jaki spowodowany został hitlerowską okupacją i kilkuletnim, bardzo trudnym okresem powojennym. Zajmijmy się natomiast sprawą, która zapewne będzie bardziej interesująca i istotna, zwłaszcza dla młodej generacji adwokatury polskiej, a mianowicie tym, o czym pisała dawna „Palestra”, co interesowało ówczesną adwokatów, jakie problemy nurtowały wówczas adwokatów — po to mianowicie, by na powyższej podstawie wyrobić sobie pogląd na rolę, jaką spełniała „Palestra”, i na samą adwokatów polską sprzed pięćdziesięciu laty.

W nrze 1 „Palestry” z marca 1924 r. w artykule programowym Redakcja zastanawiała się m. in. nad tym, dlaczego adwokatów polska, która — jak pisze się w tym artykule — w dziejach naszego życia publicznego zapisała się niejedną piękną kartą, usunęła się po uzyskaniu niepodległości w cień. „Czemu — pyta autor artykułu — przypisać należy to, że rola adwokatury w Polsce Odrodzonej stała się tak nikła?” Właśnie „Palestra”, przez wymianę myśli, ma walczyć o poprawę tego stanu rzeczy.

Czy to pierwsze zadanie, jakie postawiono przed ówczesną „Palestrą”, nie przypomina nam naszej wieloletniej walki prowadzonej na łamach obecnej „Palestry” o właściwe rozumienie roli adwokatury i o jej pozycję w wymiarze sprawiedliwości i społeczeństwie? Na szczęście, sytuacja adwokatury od dłuższego już czasu uległa znacznej poprawie, a rola jej w systemie władzy ludowej stała się bardziej zrozumiała. Świadczy o tym chociażby przemówienie T. Palimąki, członka KC PZPR i kierownika Wydziału Administracyjnego KC, wygłoszone dnia 10 lipca 1976 r. na plenarnym posiedzeniu NRA („Palestra” nr 8—9/76, s. 10), w którym przyznaje się adwokatów wpływ na wzrost poszanowania prawa i umocnienie ludowej prawo-

rządności oraz na kształtowanie w społeczeństwie poczucia sprawiedliwości. Podobnie pozytywną ocenę działalności adwokatury dał Minister Sprawiedliwości prof. dr hab. J. Bafia w przemówieniu wygłoszonym na tym samym posiedzeniu NRA, podnosząc zwłaszcza rolę adwokatury w umacnianiu praworządności socjalistycznej.

Przedwczesne jednak byłoby twierdzenie, że adwokatura przewyciężyła już wszystkie uprzedzenia, jakie z biegiem lat nagromadziły się wokół niej. Pewne bowiem relikty złej przeszłości czasem dają jeszcze znać o sobie. Chociażby — w niektórych informacjach prasowych na temat spraw karnych. Adw. dr J. Kutrzebski w sprawie tej tak pisał: „Nierzetelność sprawozdań sądowych polegająca na pominięciu lub pomniejszeniu funkcji obrony i na przesadnym ekspozowaniu działalności prokuratorów jest tak nagminna, że wszelki protest wydaje się jedynie symbolicznym gestem. Tymczasem sprawa nie dotyczy adwokackich dąsów, tylko zdeformowanego obrazu sądownictwa przekazywanego przez dziennikarzy czytelnikom do wierzenia. Kontradyktoryjność — charakterystyczna dla procesu — nie przenika do prasy, ponieważ ta uparła się nie dostrzegać działalności obrony” („Palestra” nr 5/74, s. 85). Autor na potwierdzenie tych słów przytoczył szereg przykładów z prasy, głównie krakowskiej.

Z czasem — myślę — poprawią się również i te informacje, z czego będzie pożytek dla autorytetu wymiaru sprawiedliwości, adwokatury, no i dla dziennikarzy-sprawozdawców sądowych chyba przede wszystkim.

Sledząc dalej artykuł programowy pierwszego numeru „Palestry” z 1924 r., nie możemy pominąć wymienionych w nim następujących zadań ówczesnego miesięcznika adwokackiego: służenia sprawie podniesienia poziomu etyki adwokackiej i wiedzy zawodowej, „w której wiele luk i braków dostrzegamy”.

Zadania te po upływie przeszło 40 lat nie straciły nic ze swej aktualności, w uchwale bowiem NRA z dnia 17 grudnia 1964 r. zadania te zostały wyraźnie sprecyzowane, a w uchwale NRA z dnia 16 października 1976 r. w sprawie programu samorządu adwokackiego problem podniesienia kwalifikacji zawodowych, jako należący do programu działania całego samorządu adwokackiego i wszystkich jego ogniw, wysunięty został jako zadanie numer jeden: „wśród zadań kadencyjnych samorządu adwokackiego na pierwszym miejscu (podkreślenie moje — Z.S.) wymienić należy wszystkie te działania, które zmierzają do uruchomienia i pobudzania czynników wywierających wpływ na wzrost poziomu pomocy prawnej i podniesienia kwalifikacji zawodowych” („Palestra” nr 12/76, s. 110). I chociaż uchwała ta nie mówi wyraźnie, dlaczego spośród zadań obecnej kadencji wymienia sprawę podniesienia poziomu zawodowego na pierwszym miejscu, to jednak nie ulega wątpliwości, że czyni to dlatego, iż w obecnym poziomie wiedzy zawodowej pewnej, wcale przy tym niemalej części adwokatury, dostrzega „wiele luk i braków”.

Wreszcie sprawa troski o postawę etyczną adwokatów, której wyraz dała NRA w swej uchwale z dnia 16 marca 1975 r. w sprawie etyki zawodowej i godności zawodu („Palestra” nr 5—6/75, s. 2) i w uchwale programowej z dnia 16 października 1976 r. oraz w działalności organów samorządowych, a więc i „Palestry”, jest nadal tak samo aktualna, jak była nią 50 lat temu.

Z innych zadań stawianych dawnej „Palestrze” wspomnieć należy o zadaniu podjęcia prac nad historią adwokatury w Polsce. Jest to zadanie, do którego obecnie również nawiązujemy, i to coraz częściej. Świadczą o tym liczne wypowiedzi naszych kolegów adwokatów, artykuły zamieszczane na ten temat w „Palestrze”, wreszcie uchwała NRA o powołaniu Ośrodka Badawczego Adwokatury,

któremu zlecono m.in. przygotowanie odpowiednich materiałów do opracowania historii adwokatury polskiej.

Warto może w tym miejscu wspomnieć o jeszcze jednym artykule zamieszczonym w „Palestrze” w 1924 r. Chodzi mianowicie o artykuł Ludwika Domańskiego, wybitnego ówczesnego adwokata, pt. „Rola adwokatury w społeczeństwie i państwie”. Jakkolwiek sam artykuł ze względu na zmianę warunków społeczno-politycznych, jakie dokonały się w Polsce po roku 1944, może mieć już tylko znaczenie historyczne, to jednak szereg uwag tego znakomitego adwokata dotyczących roli i znaczenia zasad etyki i godności zawodu w życiu i działalności adwokatury jeszcze dzisiaj zasługuje na uwagę, a zwłaszcza śmiało i bezkompromisowo ujęcie tego problemu. Oto jeden z fragmentów tego artykułu: „Bolaćką naszych czasów jest powszechna pogoń za zyskiem i wyzyskiem. Dotknęła ona również adwokatów, wśród których wielu adeptów formalnych stanu obrończego, nadużywając godności adwokackiej, zajmuje się prowadzeniem interesów nie mających nic wspólnego z powołaniem adwokata. (...) W pracy obrończej adwokat winien liczyć się z celowością i ewentualną skutecznością obrony praw swych klientów, szczególnie gdy otrzymuje za to wynagrodzenie. Podejmowanie się spraw jawnie beznadziejnych lub w nadziei uspienia czujności sądów albo urzędów i korzystnego przeprowadzenia sprawy klienta wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy i przepisów prawnych uwłacza godności stanu adwokackiego i powołaniu adwokata jako rzecznika prawa i słuszności”.

Słowa te w odniesieniu do adwokatury lat dwudziestych naszego wieku pozwalają odpowiedzieć na pytanie, dlaczego to rola adwokatury była wówczas tak nikła.

Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi dla ówczesnej adwokatury, gdybyśmy pominieli to, że mówi się tu o okresie stosunkowo krótkim od odzyskania niepodległości państwowej, a więc o czasie, w którym demoralizacja związana z długotrwałą wojną światową była dość powszechna.

Również i my taki zły okres po ostatniej wojnie przyżywaliśmy, także i naszemu zawodowi wówczas można było postawić wiele zarzutów takich, jak te, o których pisał 50 lat temu adw. Domański. Z ulgą możemy powiedzieć, że okres ten mamy już za sobą, chociaż tu i ówdzie zdarzają się jeszcze poważne niekiedy naruszenia ustalonych zasad etyki i godności zawodu, zmuszające samorząd adwokacki do stałej troski o utrzymanie wysokiego morale zawodu.

Tak więc zadania, jakie stawiano „Palestrze” tej sprzed 50 laty i jakie stawia się „Palestrze” obecnej, wykazują wiele zbieżności, a niekiedy wręcz zaskakują tożsamością problematyki zawodowej. Okazuje się, że mimo upływu wielu lat, mimo głębokich zmian w stosunkach politycznych, społecznych i gospodarczych państwa, szereg problemów zawodu adwokackiego wykazuje ciągłą aktualność i wymaga stale nowych rozwiązań. Te „żelazne” problemy adwokackie były i będą przedmiotem uwagi całej adwokatury, a zwłaszcza jej organów przedstawicielskich i prasowych.

Czy to samo można powiedzieć o tematyce „Palestry” nie związanej ściśle z samym zawodem, jeżeli oczywiście tematyka ta nie jest obca „Palestrze” i jeżeli swoje odbicie znajduje na jej szpaltach?

Tematyką taką interesowała się dawna „Palestra” tylko od czasu do czasu. Jeśli chodzi o „Palestrę” nową, to trzeba przypomnieć, że wspomniana na wstępie uchwała NRA z dnia 17 grudnia 1964 r., określająca zadania i ramy działalności tego wydawnictwa, zaznacza w pkt 4, iż „Palestra” nie może się ograniczyć wy-

łącznie do problematyki adwokackiej. Jak więc pod tym względem wypada porównanie dawnej i nowej „Palestry”?

W omawianym programowym artykule „Palestry” z 1924 r. mowa jest m.in. o tym, że „Palestra” ma interesować się również ogólnymi przejawami życia publicznego, z którymi adwokat spotyka się w swej praktyce. Odnosi się to zwłaszcza do ustawodawstwa, które, jak to charakteryzuje je autor artykułu, ze względu na gorączkowy, powierzchowny nieraz tryb traktowania grzeszy zawilżością. „My, adwokaci polscy — czytamy w artykule — ustawy te stosować musimy w życiu praktycznym, nikt bardziej od nas nie jest powołany do tego, aby stwierdzić, czy ta lub inna ustawa, twór pracy gabinetowej, wytrzymuje próbę życia, czy jest ona wykonalna i czy zamiast przyczyniać się do uporządkowania zjawisk życia państwowego nie jest ona źródłem zamętu w pojęciach i przyczyną nieporozumień podkopujących poczucie praworządności w szerokich kręgach obywateli. Rzeczowa i oparta na doświadczeniu życia codziennego krytyka ustawodawstwa obowiązującego z jednej, a zamierzonych projektów ustawodawczych z drugiej (...) oddać może rzetelną przystługę państwu.”

A więc i te wywody wykazują wiele analogii do współczesności tak co do zawilżości niektórych naszych ustaw, jak i co do niecierpliwego, a czasem gorączkowego ich przygotowania i zamętu, jakie niektóre z nich wywołują, co, rzecz jasna, nie przyczynia się do utrwalania poczucia praworządności socjalistycznej w naszym państwie. Ale to już jest osobny temat, któremu „Palestra” w najbliższej przyszłości zamierza poświęcić odrębne opracowania.

W zakresie tematyki nie związanej wyłącznie z samym zawodem adwokackim przykładowo można wskazać w pierwszym numerze „Palestry” z 1924 r. na ostrą krytykę niektórych wojewódzkich władz administracyjnych w artykule pt. „Łaska administracyjna”. Artykuł kończy się taką uwagą: „W walce ze szkodnikami administracyjnymi mogliby odegrać wybitną rolę adwokaci, gdyby chcieli ujawniać na łamach „Palestry” wszystko, co w postępowaniu urzędów i urzędników (...) gwałci prawo.”

Ile na ten temat mogliby powiedzieć obecni adwokaci! Piszcie więc, Koledzy, byle rzeczowo, nie jednostronnie i w uzasadnionej trosce o dobro socjalistycznego państwa. Łamy naszego pisma stoją przed Wami otworem.

Przy tej okazji trzeba powiedzieć, że ważna problematyka społeczno-prawna często nie jest dostrzegana przez „Palestrę”. Zasięg swoich zainteresowań ograniczyliśmy do spraw prawno-zawodowych i korporacyjnych. Sprawy te niewątpliwie są ważne i „Palestra” ma przede wszystkim im służyć. Ograniczenie jednak tylko do tych spraw tematyki czasopisma zwięża krąg jego zainteresowań do własnego podwórka. Nie mając szerszego wglądu w zagadnienia interesujące ogół obywateli i nie dostrzegając dalekich dróg rozwojowych społeczeństwa, nie zawsze możemy widzieć i nie zawsze potrafimy właściwie ocenić zadania, jakie ma spełniać adwokatura — służebnica prawa, porządku prawnego i praworządności. I chociaż na ten temat już tyle powiedziano i napisano, temat ten jest nadal otwarty, przede wszystkim na łamach „Palestry”.

Adwokaci z tytułu swoich czynności zawodowych mają możliwość dogłębnego sięgnięcia do przyczyn naszych wielu trudności, niedociągnięć, błędów i różnych bolączek o charakterze społecznym, np. wzrostu przestępczości gospodarczej typu aferowego, przyczyn przekupstwa i sprzedajności w aparacie administracji państwowej i gospodarczej, pgoni za nieuczciwym zyskiem, niegospodarności, masowych oszczerczych anonimów itp. Byłoby dobrze, gdyby adwokaci pisali na te tematy

w „Palestrze” lub przynajmniej sygnalizowali tego rodzaju konkretne przejawy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

O tematyce, której „Palestra” poświęcić pragnie swe łamy w najbliższej przyszłości, pisaliśmy w lutowym numerze br. Wysunięte w nim tematy mogą być zawsze rozszerzone na inne jeszcze, życie bowiem w swej przebogatej, stale zmieniającej się postaci stwarza nowe problemy, zmusza do innego spojrzenia na to, co dotychczas uważało się za jasne, proste, niezmiennie. I tak wobec fali przestępczości typu gospodarczego mogło się wydawać, że surowe represje karne, stałe do tego zaostrzane i doprowadzone obecnie do granic, których chyba już dalej przekroczyć się nie da, były w pełni uzasadnione. Czy nadzieje, jakie wiązano z tą polityką karania, spełniły się i czy w dziedzinie przestępczości gospodarczej nastąpiła poprawa? Czy o tej polityce karnej można powiedzieć tylko tyle, że okazała się nieskuteczna, czy może nieco więcej — że była błędna. Jest to niewątpliwie temat do głębokich rozważań i w sprawie tej zamierzamy zamieścić odpowiednią publikację na łamach „Palestry”.

Jest też szereg innych palących problemów, którymi adwokatura powinna się zajmować i sprecyzować wobec nich swoje stanowisko. Przykładowo: porozumiewanie się podejrzanego tymczasowo aresztowanego z obrońcą według przepisów k.p.k. i w praktyce, postępowanie w zakresie stosowania tymczasowego aresztowania jako środka zapobiegawczego, przyczyny absencji adwokatów w dochodzeniach i śledztwach, praktyka niektórych sądów wojewódzkich w sprawach warunkowych przedterminowych zwolnień osób skazanych, obecne stawki opłat w sprawach karnych i ich wpływ na tok postępowania karnego i cały szereg innych spraw, których lista nie byłaby mała. Omawiając wszystkie te sprawy na łamach „Palestry” i wymieniając na nie poglądy nieraz przeciwstawne — chociażby w tym zakresie, jak czyniła to dawna „Palestra” — przyczynimy się do ich wyjaśnienia i poprawienia tego, co poprawy wymaga w interesie wymiaru sprawiedliwości, społeczeństwa i państwa. Równocześnie będzie to jeszcze jedno nawiązanie do chlubnych tradycji adwokatury polskiej, o których w tak budujących słowach napisał z okazji X-lecia czasopisma ówczesny Minister Sprawiedliwości.

ZBIGNIEW RESICH

Pakty Praw Człowieka i ich ratyfikacja

W roku 1965 zostałem włączony do składu delegacji Polski na XXI Sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Centralnym zadaniem, jakie zostało mi powierzzone, był udział w pracach Komitetu Trzeciego nad projektem Paktów Praw Człowieka. Wyjaśniono mi, że nie ma najmniejszej szansy uchwalenia Paktów na tej sesji, a pesymiści twierdzili nawet, że Pakty w ciągu całego wieku XX nie będą uchwalone.

Istotnie, historia dotychczasowych prac nad Paktami nie dawała podstaw do wyrażania optymizmu w tej kwestii. Do prac nad Paktami przy-